

# Powrót z podziemia...

## Powrót z podziemia...

*Pracę wykonały:*

*Katarzyna Pałysa  
Małgorzata Żołądek  
Anna Przybysz  
Agnieszka Markosik*

*Garwolin, 2004r.*



*„(...) Każda epoka ma swe własne cele  
I zapomina o wczorajszych snach...  
Nieście więc wiedzy pochodnię na czele  
I nowy udział bierzcie w wieków dziele,  
Przyszłości podnoście gmach!*

*Ale nie depreczcie przeszłości ołtarzy,  
Choć macie sami doskonalsze wznieść;  
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy  
I miłość ludzka stoi tam na straży,  
I wy winniście im cześć!*

*Ze światem, który w ciemność już zachodzi  
Wraz z całą tęczą idealnych snów,  
Prawdziwa mądrość niechaj was pogodzi –  
I wasze gwiazdy, o zdobywcy młodzi,  
W ciemnościach pogasną znów!”.*

*Adam Asnyk „Do młodych”*

## *Nasze dochodzenie do prawdy...*

Przeszłość jest nauką o minionych dziejach ludzkości, ale jest też nauczycielką życia, jeśli ktoś chce ją poznać i zrozumieć. Jest rzeczywistością, która tworzy się na naszych oczach. „Przeszłość – jest to dziś, tylko cokolwiek dalej” - tak mówi Cyprian Kamil Norwid w utworze „Przeszłość”.

Pamięć zbiorowa jest zmienna i ulega ewolucji. W każdym społeczeństwie lokalnym, w różnych okresach orientacji politycznych i ideowych, istnieją różne wyobrażenia i wizje historii regionu. Dostrzegając dramatyczne i zmienne losy Polski – od zaborów, poprzez II Rzeczypospolitą, okupację, PRL, aż po przemiany 1989 r. i różne, często radykalnie przeciwne wzory postępowania i zachowań, związane z ideą panującą w danym okresie w naszym kraju, postanowiliśmy, więc odnaleźć taki „konflikt pamięci”, ponieważ:

*„Gdy wieje wiatr historii,  
ludziom jak pięknym ptakom  
rosną skrzydła”.*

*K. I. Gałczyński, „Ballada o trzęsących się portkach”*

Podjęliśmy trud zanalizowania i dotarcia do konkretnego przypadku różnej wizji przeszłości w naszym środowisku. Ze względu na to, że uczęszczamy do Liceum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Garwolinie, chciałybyśmy w naszej pracy przedstawić losy Kamienia Piłsudskiego w naszej miejscowości w poszczególnych okresach historii. Po 1989r. na oczach Polaków nastąpiła zmiana osób i wzorów postaw wyniesionych na piedestał w poprzednim okresie. Takie zmagania o pamięć znajdują odbicie w składanym hołdzie, utrwalonym w pomnikach, napisach nagrobnych, w wyborze patronów ulic, szkół i innych instytucji. Ma także odbicie w znajdującym się na skwerze Piłsudskiego Kamieniu Marszałka.

Uczestnicząc w corocznych uroczystościach z okazji Dnia Niepodległości i odwiedzając Kamień Piłsudskiego, zadawałyśmy sobie pytania, – kiedy i dlaczego powstał,

kogo upamiętnia, czy nigdy nie budził sporów, czy taki jak teraz był tu „od zawsze”. Postanowiłyśmy, więc zgromadzić jak najwięcej źródeł, które dostarczą nam odpowiedzi na te pytania. Nasze poszukiwania zaczęłyśmy od przeglądania zbiorów, kronik naszego liceum w Garwolinie, a następnie wybrałyśmy się do osób prywatnych. Mamy nadzieję, że uda nam się zrekonstruować sam przebieg sporu o Kamień Piłsudskiego, ale i historię stanowiącą przyczynę czy tło sporów.

## I. JAK USTAWIONO KAMIENIĘ ?

*„Miejsca, które po nas wystygły, dla innych znów są żywe”.*

*Julia Hartwig „Błyski”*

W pierwszej części naszej pracy chcielibyśmy przedstawić jak doszło do ustawienia Kamienia Marszałka w Garwolinie. Zebrane informacje pozwoliły nam podjąć próbę odpowiedzi na postawione we wstępie pracy pytania. Zaczniemy od historycznych faktów przedstawiających sytuację, w jakiej doszło do pobytu Marszałka Józefa Piłsudskiego w naszym mieście.

W latach I wojny światowej w Garwolinie działały tajne oddziały Polskiej Organizacji Wojskowej podległe Józefowi Piłsudskiemu. Wiemy, że Józef Piłsudski dwukrotnie przebywał na terenie ziemi garwolińskiej. Po raz pierwszy przybył tu 17 sierpnia 1915r. i przez kilka dni przebywał w Miętnej, niedaleko Garwolina (około 3 km). Spotkał się wówczas z miejscowymi działaczami niepodległościowymi POW, aby ustalić dalsze plany działania Polskiej Organizacji Wojskowej oddziału Garwolin. Szczególnie aktywne oddziały POW były w listopadzie 1918 r. podczas rozbijania żołnierzy niemieckich. W dniach 17–18 sierpnia 1920r., podczas wojny polsko – sowieckiej, w Garwolinie stacjonował sztab Marszałka Józefa Piłsudskiego, który dowodził kontrofensywą znaną z Wieprza, odrzucającą Armię Czerwoną spod Warszawy. Bitwa warszawska, której częścią była wspomniana kontrofensywa, była najważniejszą bitwą 1920r. i toczyła się również na terenie naszego powiatu, który czynnie brał w niej udział.

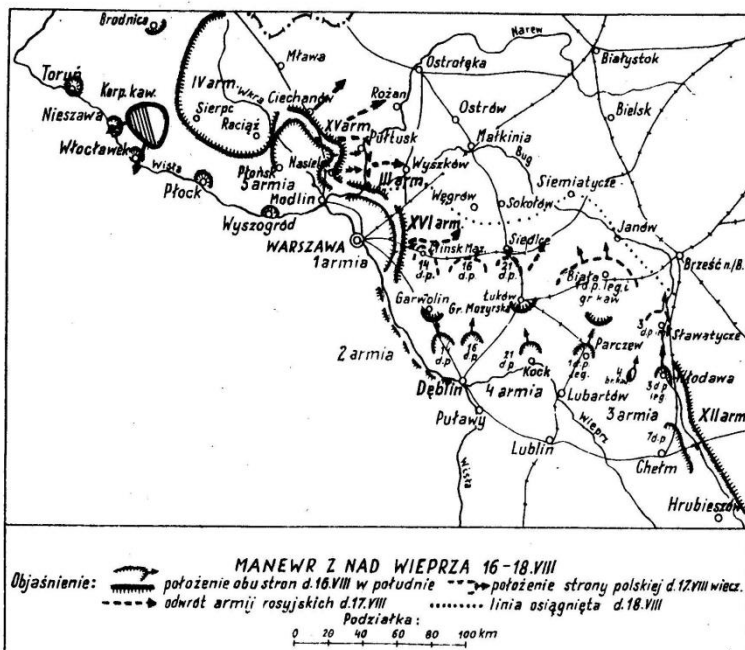
Z przemówienia Józefa Piłsudskiego do żołnierzy:

*„...Wzywamy...wszystkich, zdolnych do noszenia broni, by dobrowolnie zaciągali się w szeregi armii stwierdzając, iż za Ojczyznę każdy w Polsce z własnej woli gotów złożyć krew i życie... Niech na wołanie Polski nie zabraknie żadnego z jej wiernych i prawych synów, co wzorem ojców i dziadów pokotem położą wroga u Stóp Rzeczypospolitej. Wszystko dla Zwycięstwa! Do broni!”.*

Kiedy w lipcu 1920 Armia Czerwona podążała w głąb ziem polskich Sejm Rzeczypospolitej postanowił stworzyć Radę Obrony Państwa. Niebawem 10 lipca br. Starostwo w Garwolinie postanowiło, że jego urzędnicy wstąpią w szeregi armii ochotniczej, by utrzymać stabilność kraju. Wraz z tym postanowieniem nastąpiła mobilizacja sił niezbędnych zbieranie środków niezbędnych do obrony. Zbierano wszystko: broń, odzież Garwolinie stacjonujący w Garwolinie II Pułk Strzelców Konnych otrzymał nawet 139 koni. W owym czasie na terenie ziemi garwolińskiej tworzyło się również wiele komitetów i komisji, które w duchu patriotycznym przygotowywały się na spotkanie z wrogiem. Jednak największy udział w walkach mieszkańców tego terenu przypadł na 16 sierpnia 1920 r. Tego dnia o świcie armia Wojska Polskiego uderzyła znaną z Wieprza na wojska rosyjskie nacierające na Warszawę. Tymczasem wszystkie dywizje, kawaleria i pułki garwolińskie stały zwarte i gotowe do wsparcia. We wszelkie prace zaangażowały się niemalże wszystkie wsie: Maciejowice, Sobolew, Edwardów, Dąbia Nowa, Zalesie, Parysów, Wilga, Kołbiel, Ryczyska, Żelazna, Gończyce.

Najpierw główne bataliony pod dowództwem Staniewicza i Brzeski rozbiły pułk piechoty Armii Czerwonej, która nie spodziewała się jakiegokolwiek akcji i uległa panice, bez jakiegokolwiek oporu. Dalsze sukcesy Polaków zależały od sprawności posuwania się naprzód. Niebawem nieprzyjaciel ponownie został ostrzelany i stracił część broni oraz zostawił jeńców. Rosjanie w popłochu zaczęli się gubić i co jakiś czas bataliony brały do niewoli rozproszonych i dezorientowanych wrogów. Rano Wojsko Polskie ostrzelało koszary garwolińskie i plutony z nowym zapasem broni ruszyły do miasta. Rosjanie, słysząc strzały w rejonie koszar potraktowali je jako atak lotniczy i zaskoczeni rzucili się do ucieczki. Miasto natychmiast zostało zabezpieczone, a wojska, które wkroczyły do Garwolina około godziny 16 były witane kwiatami. Tego samego dnia, inne liczne bataliony z garwolińskich wsi wraz ze swymi dowódcami starały się zabezpieczyć miasto od strony wschodniej, zachodniej i południowej.

Wzięto wówczas do niewoli wielu jeńców, a niejeden Rosjanin poniósł śmierć. Broniąc Żelechowa i Kołbieli, w ostatnich godzinach dnia 16 sierpnia, Polacy doprowadzili do całko-witej klęski Armii Czerwonej na południo-wo – wschodnim Mazo-wszu.



„W czasie tej kontrofensywy przebywał w Garwolinie Józef Piłsudski – naczelny wódz Wojska Polskiego. W domu rejenta Feliksa Jasińskiego, przy obecnej ulicy Staszica, spędził noc z 17 na 18 sierpnia. W swojej pracy „Rok 1920” napisał m. in.:

*Gdym pod wieczór wracał ku zachodowi po pięknej szosie od Łukowa w stronę Garwolina i minąłem okolice Żelechowa, gdy spotkałem tyły 16 – ej dywizji, idącej na Kałuszyn, wydawał o mi się, że jestem gdzieś we śnie, w świecie zaczarowanej*

*bajki. (...) Pod tymi wrażeniami przyjechałem wieczorem do Garwolina. Pamiętam, jak dziś, tę chwilę, gdy pijąc herbatę, obok przygotowanego do snu łóżka, zerwałem się na równe nogi, gdy wreszcie usłyszałem odgłos życia, odgłos realności, głuchy grzmot armat, dolatujący gdzieś z północy. Więc nieprzyjaciel jest... Głuchy odgłos armat miarowo, z wolna wstrząsał powietrze mówiąc mi o boju prowadzonym bez nerwów, spokojnie, ze spokojnie odbijanym taktem. Gdzieś koło Kołbieli, czy trochę dalej, biła się moja 14 dywizja.”*

W czasie walk poległo wielu żołnierzy. Pochowani zostali w zbiorowej mogile na garwolińskim cmentarzu parafialnym.

Po zwycięskim zakończeniu wojny Piłsudski stał się ważnym politykiem, cenionym i szanowanym przez społeczeństwo, nie tylko garwolińskie, za wkład w odbudowę niepodległej Polski.

Była to osobowość wybitnie charyzmatyczna: impulsywny i uczciwy konspirator, wymagający moralista, bojownik. Norman Davies, historyk angielski i publicysta w książce pt „Wojna polsko – sowiecka 1919 – 1920” tak charakteryzuje osobę Marszałka: „A jednak siła jego osobowości, jego odwaga i upór były tak potężne, że potrafił narzucić swoją wolę ludziom zarazem mniej lub bardziej rozważnym od siebie. Nie ma człowieka w nowoczesnej

historii Polski, którego można by porównać z Piłsudskim”. W liście-testamencie napisanym na wypadek śmierci do swego przyjaciela, socjalisty Feliksa Perla, Marszałek tak przedstawia swoją osobę: „Nie idzie mi, naturalnie, o to bym Ci miał dyktować ocenę mojej pracy i życia (...) Proszę tylko o to, byś nie robił ze mnie "dobrego oficera lub mazgaja i sentymentalistę" (...) Walczę i umrę jedynie dlatego, że w wychodku, jakim jest nasze życie żyć nie mogę (...) Niech inni bawią się w hodowanie kwiatów czy socjalizmu czy polskości (...) Ostatnią moją ideą, której nie rozwinąłem jeszcze nigdzie, jest konieczność w naszych warunkach wytworzenia w każdej partii, a tym bardziej naszej, funkcji siły fizycznej (...) funkcji przemocy brutalnej (...) Zrobiłem już dosyć dużo w tym kierunku, ale za mało, by móc spocząć na laurach (...) i teraz stawiam siebie na kartę (...) Moneta! Niech ją diabli wezmą (...) wolę ją brać tak jak zdobyć w walce niż żebrać o nią u zdzieciniałego z tchórzostwa społeczeństwa polskiego, bo przecie jej nie mam, a mieć muszę dla celów zakreślonych...”.

Postać twórcy polskiego czynu niepodległościowego, wzbudzała jednak liczne kontrowersje. Miał On zagorzałych zwolenników jak i przeciwników. Nikt nie zostawał wobec niego obojętny. Jednak naszym zdaniem, nie ulega wątpliwości, że bohaterskie czyny Marszałka Józefa Piłsudskiego, dają mu miejsce w panteonie polskich bohaterów narodowych.

Pobyt Piłsudskiego w Garwolinie w 1920 r. mocno utrwalił się w świadomości mieszkańców miasta. Autorytet Marszałka sprawił, że był on dla wszystkich Polaków człowiekiem godnym szacunku, poświęcano mu wiele wierszy i piosenek. Niektóre z nich znane były dzieciom z garwolińskich szkół. Tekst jednej z nich przypominała nam p. Władysława Gałązka. Przytaczamy go tak, jak został zapamiętany:

**„Nie stapał w życiu swym po kwiatach  
Lecz dla idei tylko żył.  
Miesiące długie w kazamatach  
O wolnej Polsce tylko śnił.**

**I Jego zapal i praca szczerza  
Wydała dzisiaj wielki plon  
Tak dobrze znamy bohatera  
Każdemu sercu drogi On.**

**Marzenia cudne się spełniły,  
Wysłuchał modlitw Jego Bóg  
I zwyciężone wrogie siły  
I już zgnębiony podły wróg.**

**Czcimy, więc Ciebie bohaterze  
Sumieniem naszym zawsze rządź,  
Krew swoją każdy da w ofierze  
Umiłowanym Wodzem bądź”.**

Akademie ku czci Piłsudskiego odbywały się w garwolińskich szkołach przeważnie z okazji imienin Marszałka. Wtedy śpiewana była między innymi przytoczona powyżej piosenka.

Józef Piłsudski zmarł 12 maja 1935 roku. Jego serce zostało złożone w grobie jego matki w Wilnie, a ciało jego spoczywa obok królów polsko-litewskich w katedrze na Wawelu w Krakowie. Dwa cytaty z twórczości jego ukochanego poety, Juliusza Słowackiego,

znajdujące się na grobie na cmentarzu na Rossie w Wilnie, oraz na Wawelu, świadczą o tym, czym był duch tego wielkiego człowieka. Pierwszy tekst jest następujący:

*„Ty wiesz, że dumni nieszczęściem nie mogą za innych śladem iść tą samą drogą”.*

Drugi natomiast brzmi tak: *„Kto mogąc wybrać, wybrał zamiast domu gniazdo na skalach orla... niechaj umie spać - gdy źrenice czerwone od gromu, i słyhać jęk szatanów w sosen szumie... Tak żyłem”.*

Wszyscy Polacy mocno przeżyli śmierć Marszałka. Również mieszkańcy Garwolina wzięli udział w obchodach. Nasza rozmówczyni p. Gałązka, tak wspomina śmierć Marszałka:

*„W 1935 r. chodziłam do trzeciej klasy szkoły podstawowej w Garwolinie. Mieściła się ona wówczas na tak zwanej Aleksandrówce, przy dzisiejszej Al. Legionów, w budynku należącym do p. Śliwki. Budynek stoi do dziś. Do niedawna znajdowały się w nim biura PZGS. Gdy dowiedzieliśmy się, że zmarł Marszałek Piłsudski, nasza wychowawczyni p. Biernacka powiedziała, żeby każdy uczeń przyniósł do szkoły kawałek czarnej wstążki na żałobną opaskę. Nie wszystkie dzieci miały, ja też nie miałam, bo w domu było biednie. Widząc to, wychowawczyni przyniosła swoją czarną suknię (chyba już nieużywaną) i pocięła ją na opaski dla nas”.*

W następnym, 1936 r. przypadła I rocznica śmierci Piłsudskiego. Mieszkańcy Garwolina uczcili ją uroczystą manifestacją. Oddajmy ponownie głos p. Gałązce:

*„Pamiętam, że zebraliśmy się wszyscy po południu w szkole. Chodziłam już wtedy do budynku, w którym dziś znajduje się Szkoła Podstawowa nr 1. Wcześniej na zajęciach szkolnych uczniowie robili lampiony oklejone niebieską bibułą z biegnącą na skos czarną wstążką. Razem z naszymi nauczycielami i innymi mieszkańcami Garwolina przeszliśmy do Koszar, na teren jednostki wojskowej II Pułku Strzelców Konnych, gdzie na specjalnym podwyższeniu było ustawione popiersie Marszałka.*

*Podświetlały je ładnie umieszczone na dole lampy. Ponieważ zapadał już mrok, wyglądało to bardzo ładnie. My jako dzieci nie zdawaliśmy sobie za bardzo sprawy z powagi sytuacji, ale podobała nam się grająca orkiestra i składanie kwiatów, a także nasze lampiony. Po uroczystości wróciliśmy do domów. Z tego czasu pamiętam jeszcze jedną piosenkę, która miała charakter żałobnego marsza poświęconego Piłsudskiemu. Uczyliśmy się jej na lekcjach:*

***„To nieprawda, że Ciebie już nie ma.  
To nieprawda, że jesteś już w grobie,  
Chociaż płacze dziś cała polska ziemia  
Cała polska ziemia w żałobie.  
Choć Twe serce już więcej nie bije,  
Choć już spoczął na wieki miecz dzielny.  
W naszych sercach, jak żyłeś tak żyjesz  
Ukochany Wodzu nieśmiertelny.***

***Byłeś dla nas posągiem ze stali,  
Byłeś dla nas sztandarem wspinałym,  
Ty, coś Polskę wyzwolił i ocalił***

*I wydzwignął na wieczny szczyt chwały,  
Choć usnąłeś po trudach nadludzkich,  
Nie zwycięży już Ciebie ból żaden,  
Ukochany Marszałku Piłsudski,  
My żyjący – Twoim pójdziem śladem”.*

Tyle wspomnień p. Władysławy Gałązki.

W tym samym roku, niecały miesiąc później, mieszkańcy Garwolina upamiętnili pobyt Marszałka Józefa Piłsudskiego w 1920r, stawiając na jego cześć opisywany przez nas Kamień. Mówi nam o tym inna mieszkanka Garwolina:



*„Piłsudski przebywał w Garwolinie w nocy z 17 na 18 sierpnia 1920r. w domu Jasińskiego przy skrzyżowaniu ulic Staszica i Sportowej.*

*W celu upamiętnienia tego pobytu przed domem postawiono kamień (napis na kamieniu taki sam, jak w tej chwili). Kamień ustawiono 14.06.1936r. na podwórku starego domu pomalowanego na zielono, z gankiem (tego ze zdjęcia), po rozebraniu*

*tego domu młodzież szukała na terenie rozbiórki pamiątek po pobycie Piłsudskiego w tym domu, lecz nic nie znaleziono. Taka sytuacja zachowała się do września 1939r.*

*Po wybuchu wojny II Pułk Strzelców Konnych został rozbity i jego żołnierze i oficerowie wrócili do domów. Jednym z nich był Kazimierz Wojciechowski (później aresztowany i stracony przez NKWD). Aby w czasie wojny wróg nie zniszczył Kamienia, zakopano go głęboko w ziemi, jeszcze przed wkroczeniem Niemców do Garwolina (jesień 1939r.)”.*

A tak to wydarzenie przedstawia kolejny nasz rozmówca p. Wojciech Urbański:  
*„W okresie przedwojennym przed ustawionym w 1936r. pomniku Piłsudskiego wojsko zawsze pełniło wartę. Gdy Niemcy w 1939r. wkroczyli do Garwolina, próbowali z kamienia oderwać tablicę poświęconą Marszałkowi (jeden róg tej wykonanej z tłoczonych blachy z brązu tablicy jest oderwany) a następnie przewrócili Kamień”.*

W obu relacjach zauważyliśmy pewne różnice dotyczące sytuacji zakopania Kamienia i oderwania tabliczki. Nigdy nie dowiemy się jak było naprawdę, gdyż osoby, z którymi rozmawialiśmy nie były naocznymi świadkami wydarzenia, a w historii jest wiele luk i niedopowiedzeń. Pamięć ludzka jest zawodna i nie ma osoby, która mogłaby powiedzieć całkowitą prawdę o historii.

To ukrycie Kamienia w 1939 r., zapobiegło jego zniszczeniu, a utrwalenie tego faktu w pamięci ludzkiej otworzyło nam drogę do fascynującego poszukiwania rozwiązania zagadki tego „konfliktu pamięci”.

## **II. JAK POWRÓCIŁ Z PODZIEMIA ?**

*„Gdzie jest pamięć dni, które były twoimi dniami na ziemi*

## ***I sprawiały radość i ból, i były tobie wszechświatem?"***

Czesław Miłosz

Okres powojenny i związane z nim zrzucenie z piedestału wyniesionego na niego w poprzednim okresie Marszałka Józefa Piłsudskiego, nie sprzyjał odkopaniu Kamienia. Władze PRL były nieprzyjaźnie nastawione do osoby Marszałka, który kojarzył się przecież Polakom z walką o odbudowę państwa polskiego, o którego niepodległość przez lata walczył. Sam mówił, że „*Być zwyciężonym i nie ulec to zwycięstwo*”. Mógłby rozbudzić w narodzie polskim „niezdrowy” patriotyzm. Dlatego też odkopanie Kamienia Piłsudskiego i czczenie „starego” bohatera Polaków było w okresie PRL niewskazane. W 1980 r. nastąpiła próba przemiany systemu w kraju. Owocem tej próby było powołanie 10 listopada NSZZ „Solidarność”, której oddział powstał także w Garwolinie. W dniu 7 lipca 1981 roku stała się rzecz niebywała w ponad 41-letnich dziejach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Oddział NSZZ „Solidarność” w Garwolinie postawił wniosek by odnaleźć, odnowić i postawić na nowo pamiątkowy kamień z tablicą upamiętniającą pobyt w Garwolinie Marszałka Józefa Piłsudskiego w czasie wojny z najeźdźcą bolszewickim w 1920 r..

***„On natchniony i młody był, ich nie policzyłby nikt  
On im pieśnią dodawał sił, śpiewał, że blisko już świt.  
Świec tysiące palili mu, znad głów podnosił się dym,  
Śpiewał, że czas, by runął mur...  
Oni śpiewali wraz z nim:***

***Wyrwij murom zęby krat!  
Zerwij kajdany, połam bat!  
A mury runą, runą, runą  
I pogrzebią stary świat! (...)***

***Jacek Kaczmarski, „Mury”.***

Przytoczone poniżej relacje naocznych świadków wyjaśniają, jak doszło do tego tak ważnego wydarzenia.

Na początku relacja jednego z członków NSZZ „Solidarność” w Garwolinie, który pragnie zachować anonimowość:

*„I tak kamień przeleżał zakopany w ziemi nieprzyjazny dla niego okres PRL, aż do 1981r. Zimą pan Dobrowolski wysunął propozycję, aby odkopać ten kamień. Zwrócono się, więc do władz miejskich, aby wskazały miejsce gdzie można go ustawić. Sprzęt do odkopania i ustawienia kamienia został wynajęty za pieniądze członków Solidarności (rachunki znajdują się u pana Dobrowolskiego). Ludwisarz wykonał tabliczkę taka samą, jak ta sprzed wojny. W okresie, gdy trwały prace przy odkopywaniu kamienia nie było żadnych notek o tym wydarzeniu w prasie, istniała przecież cenzura, a jedyną gazetą w tym okręgu była ta wydawana przez Siedlce. Odslonięcie kamienia planowano na początku w I rocznicę porozumień sierpniowych, ale to się nie udało. Odslonięcie nastąpiło 11.11.1981r. To był ostatni dzwonek, gdyż później wprowadzono stan wojenny i na pewno nie byłoby takiej możliwości.*

*Na uroczystości odslonięcia byli obecni m.in.: p. Marek Pluciński (przewodniczący związku Solidarność, w czasie stanu wojennego wyjechał do USA), Jan Dedecjusz (w stanie wojennym musiał wyjechać do Francji), pan Franciszek Dobrowolski, Marian Drozdowski ( historyk),*



*Krzysztof Chamiec (aktor), Tomek Żak (recytator), Piotr Mikulski (żołnierz POW, uczestnik walk z czasów „cudu nad Wisłą”), ks. Józef Szajda, strażacy i harcerze”.*



### Kamień

„własnymi rękami” odkopywał nasz drugi rozmówca p. Urbański, członek „Solidarności”. Słuchając jego bardzo interesującej opowieści, można było zauważyć, że mimo upływu lat bardzo emocjonalnie podchodził do wydarzenia:

„Jak trafiliśmy w 1981r. na Kamień zakopany przecież 42 lata wstecz? Trafiło do nas zdjęcie

*Kamienia stojącego przed domem pana Jasińskiego i pełniących wartę przy nim żołnierzy (to zdjęcie z 14.06.1936r.)Cała historia zaczęła się więc od tego zdjęcia. W osiemdziesiątych latach na tym miejscu gdzie według zdjęcia Kamień powinien stać mieścił się kiosk, a za nim ogródek pana Gaca. Za zgodą właściciela weszliśmy na teren działki, na miejsce, gdzie według zdjęcia przed wojną stał Kamień Piłsudskiego. Ostroimi drutami kłuliśmy ziemię starając się odnaleźć miejsce, gdzie Kamień został zakopany. Na niewielkiej głębokości było coś twardego. Trzeba pamiętać, że w ówczesnych czasach – czasach PRL, władze bardzo nieprzychylnie nastawione były do osoby Piłsudskiego, a co za tym idzie miały wrogi stosunek do symboli związanych z osobą Marszałka. Dlatego też przy odkopywaniu panowała pewna konspiracja. Zaczęliśmy własnymi rękami odkopywać Kamień. Wcześniej uzgodniliśmy, aby ten Kamień odtworzył pan Suszek- inżynier, który także udostępnił nam dźwig i koparkę. Akcja odkopywania trwała praktycznie 1 dzień. Musiała zostać przeprowadzona bardzo szybko, gdyż w tamtych czasach nie wolno było robić takich rzeczy, groziły za nie srogie konsekwencje Pan Gac pozwolił nam, aby na terenie jego ogródka z warzywami rozpocząć pracę.*

*Razem z panem Dedecjuszem, Dobrowolskim, Rendaszką i Plucińskim kopaliśmy na zmianę szpadlami. Gdy zaczęliśmy odkopywanie Kamienia na niewielkiej głębokości natrafiłem na coś twardego. Ku mojemu zaskoczeniu były to 2 helmy. Ten fakt mógłby być podstawą do zatrzymania dalszych prac, gdyż gdyby władze dowiedziały*



się o tym incydencie groziłyby nam srogie konsekwencje. Musieliśmy więc w tajemnicy dokończyć nasze działania. Odkopaliśmy tam kości 2 żołnierzy, o czym świadczyły hełmy jeszcze z pojedynczymi włosami, guziki od mundurów. Hełmy sugerowały, że owi żołnierze nie byli Niemcami, lecz pochodzili

z oddziałów ukraińskich będących w okresie wojny na usługach radzieckich. Jak się później dowiedzieliśmy, w 1944r., gdy wojska radzieckie weszły do Garwolina, złapano 2 Rosjan, rozstrzelano i na głębokości 30 – 40 cm pochowano właśnie obok zakopanego Kamienia Piłsudskiego.

Aby nie dopuścić by ówczesne władze dowiedziały się o tym fakcie hełmy schowaliśmy, a kości żołnierzy włożyliśmy do worka i w porozumieniu z ks. Groszkiem złożyliśmy na cmentarzu.

Po odkopaniu Kamienia odczytaliśmy, co było napisane na oryginalnej tablicy (ze zdjęcia), i tekst daliśmy do ludwisarza w Siedlcach, który wykonał z brązu nową. Odsłonięcie Kamienia 11.11.1981r. było wielkim wydarzeniem w Garwolinie. Mieszkańcy miasta zebrani dość licznie chcieli pokazać władzy PRL, że ludzie pamiętają o Piłsudskim, że chcą wolności. Nie bali się tu przyjść, choć 10% zebranych przy Kamieniu stanowili ludzie z tajnej służby, którzy robili zdjęcia i wszystko nagrywali. Wielu za te i inne już w stanie wojennym spotkania patriotyczne przy Kamieniu Piłsudskiego straciło pracę, czy stosowano wobec nich inne naciski terroru. Kamień Piłsudskiego stał się bowiem częścią życia narodowego, ważnym symbolem szczególnie dla mieszkańców Garwolina, symbolem wolności i nadziei na tę wolność”.

Pan Jerzy Duchna także uczestniczył w uroczystości odsłonięcia odkopanego Kamienia. 11 listopada 1981r. Nasz rozmówca tak wspomina to ważne dla mieszkańców Garwolina wydarzenie: *W dniu 10 października Kamień wydobyto i ponownie ustawiono na skwerku przy Kościele.*

Odtworzono pamiątkową tablicę. Dr Zbigniew Gnat-Wieteska –udostępnił pełną dokumentację wyglądu tablicy, dzięki czemu plastyk Eugeniusz Ochnio mógł sporządzić matrycę. Odlew podjęła się grupa solidarnościowa Fabryki Urządzeń Dźwigowych w Mińsku Mazowieckim (bezinteresownie, po godzinach pracy). Odlew wykonano szybko i bezbłędnie. Kopia tablicy okazała się wiernym odzwierciedleniem oryginału. Po kilku latach odnaleziono również oryginał,



częściowo uszkodzony, który obecnie znajduje się na terenie Liceum Ogólnokształcącego w Garwolinie. Zarząd Oddziału postanowił dokonać uroczystego odsłonięcia Kamienia i umieszczonych na nim tablic w dniu 11 listopada 1981 roku. Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 14 00 . Odsłonięcia tablicy w asyście Marka Plucińskiego, Franciszka Dobrowolskiego, Jana Dedecjusza („Oddział „Solidarność”)dokonał były żołnierz POW Piotr Mikulski z Unina. Po raz pierwszy po wielu latach w sposób tak uroczysty obchodzono rocznicę Odzyskania Niepodległości. Nie był to jeszcze dzień wolny od pracy. Przybyło

*jednak wielu mieszkańców miasta oraz okolic. Jak twierdzą niektórzy uczestnicy tamtych wydarzeń wielu funkcjonariuszy w tym dniu założyło cywilne ubrania, aby nie wyróżniać się w tłumie, gdyż zadania im powierzone musiały być przez nich wykonane.”.*

Kamień Piłsudskiego stał się miejscem, o którym możemy mówić, że historia „zatoczyła koło”. W okresie przedwojennym Kamień był miejscem, gdzie czczono postać Marszałka.

W następującym po okupacji wojennej okresie PRL-u zaniechano, a nawet zakazano czczenia tego miejsca i postaci bohatera, by w 1980 r. ponownie postać Marszałka stanowiła symbol zwycięstwa i wolności państwa. Kamień w szczególny sposób upamiętnia przeszłe zawirowania historii i to, co dla życia narodu i trwania państwa uważano za najważniejsze.

### **III. JAKIE ZNACZENIE MA DZIŚ DLA MIASTA?**

*„Przeszłość nie wraca jak żywe zjawisko  
W dawnej postaci – jednak nie umiera:  
Odmienia tylko miejsce, czas, nazwisko  
I świeże kształty dla siebie przybiera.*

*Zmarłych pokoleń idealna strefa  
W żywej ludzkości wieczne ma siedlisko,  
A grób proroka, mędrca, bohatera  
Jasnym żywotów staje się kołyską.*

*Zawsze z tej samej życiodajnej strugi  
Czerpiemy napój, co pragnienie gasi;  
Żywi nas zasób pracy plemion długiej,*

*Ich miłość, sława, istnienie nas karmi;  
A z naszych czynów i z naszej zasługi  
Korzystać będą znów następcy nasi”.*

*Adam Asnyk, „Sonet XIII”*

Niestety swobody polityczne nie trwały długo, gdyż 13 grudnia 1981 r. wprowadzono stan wojenny. Mimo groźących konsekwencji prawnych, ludzie gromadzili się przy Kamieniu Piłsudskiego, który stał się w tamtym okresie, miejscem nieoficjalnych i zakazanych uroczystości patriotycznych. Brali w nich udział wszyscy nasi rozmówcy: *„Po wprowadzeniu stanu wojennego po Mszach Świętych za ojczyznę członkowie Solidarności gromadzili się wokół kamienia Piłsudskiego, (bo tak popularnie nazywany jest ten kamień, skwer zaś na którym jest ustawiony – skwerem Piłsudskiego, śpiewano „Jeszcze Polska nie zginęła” i inne pieśni patriotyczne”.*

W innej relacji Pana Jerzego Duchny czytamy:

*„Jaką rolę spełniał ten głaz z umieszczonymi na nim tablicami? Przez ten krótki historycznie okres w kraju zachodziły duże przemiany. W grudniu 1981 roku władze ogłosiły stan wojenny. To przed tym Kamieniem trzynastego każdego miesiąca przez długi okres czasu paliły się znicze, to wtedy, gdy w kopalni Wujek zabito 9 górników przed Kamieniem pojawiło się 9 kawalków węgla upamiętniających ich śmierć. Przed tym Kamieniem spotykali się działacze „Solidarności” oraz inne osoby – przeciwstawiające się działaniom władz stanu wojennego,*

aby złożyć kwiaty i odśpiewać „Boże, coś Polskę”. Wtedy, gdy zaprzestano obchodzić uroczystości rocznicę odzyskania Niepodległości, po mszy odprawianej w Kościele p.w. Przemienienia Pańskiego w intencji Ojczyzny gromadziło się wiele osób, aby przed Kamieniem dać wyraz swojego patriotyzmu. Wśród zgromadzonych był ks. Józef Szajda, wiązanki i szarfy najczęściej przygotowywały Alicja Baranowska oraz Elżbieta Zatorska. Osoby, które przychodziły pod Kamień były obserwowane, jak również z tego powodu przeprowadzono z nimi rozmowy w pracy i na Komendzie Milicji. Istnienie Kamienia w centrum miasta niepokoiło Służby Bezpieczeństwa. Mówiono, że w tym okresie zmieniono trasę pochodu pierwszomajowego, z obawy na fakt, że niektórzy działacze związkowi mogą przy Kamieniu złożyć kwiaty. Nie uzyskano potwierdzenia tej tezy. Jaka była prawda może nigdy się nie dowiemy?”.

„(...)

**Patrzył na równy tłumów marsz,  
młczal wsluchany w kroków huk,  
a mury rosły, rosły, rosły  
Łańcuch kołysał się u nóg”.**

Jacek Kaczmarski, „Mury”.

Tak było wtedy, obecnie zaś Pomnik Piłsudskiego stał się ważnym symbolem niepodległości dla mieszkańców Garwolina. Co roku, w Dzień Niepodległości – 11 listopada, mieszkańcy wraz z przedstawicielami władz samorządowych przy Kamieniu oddają hołd walczącym o wolność Ojczyzny. Przypominają też o ważnych wartościach takich jak: Bóg, Honor i Ojczyzna. Dla potwierdzenia naszych słów przytaczamy fragmenty dwóch wypowiedzi zamieszczonych w lokalnej prasie. Dla kontrastu będzie to wypowiedź świadka wydarzeń z 1981 r. – p. Jerzego Duchny oraz naszej szkolnej koleżanki – Sylwii Stępień. Pan Duchna napisał: „Obecnie przy kamieniu od wielu lat odbywają się głównie uroczystości upamiętniające rocznice Odzyskania Niepodległości przez Polskę. Również w tym roku będziemy w tym dniu przed Kamieniem składać wiązanki kwiatów. Biorąc udział w tych uroczystościach, pamiętajmy o Ojczyźnie, ale również o tych, którzy nie zważając na trudności walczyli o wolną Polskę”.

A oto głos młodzieży: „11 listopada to dzień, w którym zastanawiamy się nad znaczeniem słowa ojczyzna, a także – czasem nad własnym patriotyzmem. Co roku aby ta ważna data nie była zapomniana, organizowane są obchody Dnia Niepodległości. (...)Po mszy świętej poczty sztandarowe oraz zgromadzeni mieszkańcy Garwolina wraz z orkiestrą OSP udali się pod Kamień Józefa Piłsudskiego. Zgromadzeni, między innymi posłowie Stanisława Prządka i Marian Piłka, starosta powiatu Stefan Gora, burmistrz miasta Tadeusz Mikulski oraz przedstawiciele różnych instytucji, oddali hołd walczącym o wolność Ojczyzny. „ w dniu Święta Niepodległości powinniśmy zadać sobie pytanie: czy potrafimy wyciągnąć wnioski na przyszłość z kart historii” – mówił burmistrz miasta. Dziś często spotykamy się ze zjawiskiem niedoceniań wielkiej ofiary każdej kropli krwi wylanej za naród. To wszystko wskazuje na potrzebę wołania o szacunek dla dziejów narodowych. (...) Tego dnia na skwerze przy pomniku Piłsudskiego odbył się festyn rodzinny zorganizowany przez harcerzy z hufca „Orłów”.

Pan Urbański, który w latach 80 – tych czynnie brał udział w pracach związanych z odkopywaniem Kamienia, z perspektywy czasu tak ocenia swoją działalność: „Pomimo, że okres PRL-u, nieprzyjaźnie nastawiony był i do osoby Marszałka i do symboli z nim związanych – nie baliśmy się odkopać Kamienia ani brać udziału w zakazanych uroczystościach przy nim. Co prawda, gdyby kamień wtedy schowany był pod ziemią nie byłoby żadnych kontrowersji, kłótni sporów i zawirowań historii. Jednak tamten okres wymagał od nas takiego działania. Chcieliśmy pokazać całej władzy PRL, że ludzie pamiętają

*o Piłsudskim, że chcą wolności. Jesteśmy z tego czynu bardzo dumni. Byliśmy to winni naszej ojczyźnie”.*

Pomimo, że współczesne czasy są trudne, ludzie „gonią za pieniądzem” odkopanie Kamienia, działania pana Urbańskiego i innych członków „Solidarności” były potrzebne. Ta inicjatywa nie została zmarnowana, gdyż dziś Kamień stał się ważnym punktem odniesienia dla mieszkańców Garwolina. Lokalna prasa dba o udokumentowanie uroczystości przy Kamieniu Piłsudskiego. Załączamy, więc kilka reportaży i fotoreportaży przedstawiających te wydarzenia.

Kontynuacją tematyki wojny polsko-bolszewickiej było ustawienie w Garwolinie jeszcze jednego kamienia. Uroczystość odbyła się 20 sierpnia 2000r. Ustawiony kamień i umieszczona na nim tablica upamiętniają bitwę warszawską, która w dniach 13 – 15 sierpnia 1920r. toczyła się na terenie powiatu garwolińskiego oraz natarcie wojsk polskich w dniu 16 sierpnia na bolszewików zgromadzonych pod Warszawą.

Mamy nadzieje, że ten „bliźniaczy” Kamień, podobnie jak „nasz” Piłsudskiego, poświęcony wydarzeniom sprzed 80 lat, nie będzie miał takich zawirowań historycznych jak ten opisywany przez nas w pracy.

#### **IV. JAKIE ZNACZENIE MA DLA NAS ?**

**„Czas omija miejsca, które wspominamy”.**

*Stanisława Fleszarowa-Muskat*

Kamień Piłsudskiego stał się ważnym punktem odniesienia dla uczniów naszej szkoły. Liceum, do którego uczęszczamy ma już 80 lat i jest rówieśnikiem niepodległej Polski. Rozpoczęło ono swoją działalność 15 października 1918. Przed wybuchem II wojny światowej otrzymało imię Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po zakończeniu wojny władze nie pozwoliły używać tego imienia. W 1964 r. szkoła otrzymała imię II Pułku Nocnych Bombowców „Kraków”, a przed budynkiem szkoły ustawiono samolot Jak - 11. Tak było do 1990 r. Wówczas z inicjatywy absolwentów przystąpiono do przywrócenia szkole imienia dawnego patrona. Uroczystości odbyły się w czerwcu 1990r..

Od tej pory osoba Marszałka mocno weszła w naszą szkolną rzeczywistość. Z inicjatywy jednej z nauczycielek – p. prof. Magdaleny Płatek zaczęliśmy obchodzić święto szkoły zwane „Józefinkami”. Nieodłącznym elementem tego święta jest przemarsz wszystkich uczniów do omawianego przez nas Kamienia.

Tam składamy kwiaty i śpiewamy „Pieśń Legionów”, która stała się hymnem naszej szkoły.

***Legiony to żołnierska nuta,***

***Legiony to straceńców los.***

***Legiony to żołnierska buta,***

***Legiony to ofiarny stos.***

***My pierwsza brygada,***

***Strzelecka brygada.***

***Na stos rzuciliśmy***

***Nasz życia los,***

***Na stos, na stos!(...)***

**„Pierwsza Brygada”**

Podobnie dzieje się gdy obchodzimy Święto Niepodległości. Wówczas wszyscy uczniowie klas I składają ślubowanie i otrzymują czapki - „maciejówki”, wzorowane na czapkach legionistów Piłsudskiego. Następnie składamy kwiaty pod Kamieniem. Na holu w naszej szkole znajduje się także oryginalna tablica z Kamienia, ta która zaginęła, gdy

Kamień został zakopany w 1939 r. Na uroczystość odsłonięcia Kamienia w 1981 r. przygotowano nową. Oryginał odnalazł się później. Mówi o tym jeden z naszych rozmówców – p. Urbański: *„Oryginalna tablica, która była przy tym kamieniu jeszcze przed wojną, odnalazła się na Budzeniu. Utkana nią była dziura w kurniku u pana Piesiewicza. To cud, że się odnalazła”*.

Dzięki staraniom naszego dyrektora Jerzego Duchny, tablica ta znalazła godne miejsce w gablocie naszego liceum. Wisi ona na jednej ze ścian głównego korytarza, obok innych pamiątek przypominających uczniom naszej szkoły wartości reprezentowane przez Patrona szkoły: patriotyzm, miłość do Ojczyzny i heroiczne poświęcenie. Tym sposobem związek naszej szkoły z Kamieniem Piłsudskiego jest pełniejszy i udokumentowany.

## **REFLEKSJE PO NAPISANIU PRACY**

*„Po wydarzeniach, których świadkami byliśmy w naszym stuleciu, skłonni jesteśmy myśleć, że szukanie estetycznej i intelektualnej delectacji we wspaniałej historycznej panoramie, przypomina rozkoszowanie się urokiem muzyki (...)”*. Leszek Kołakowski

Jeszcze rok temu, odwiedzając Kamień Piłsudskiego z okazji obchodów Dnia Niepodległości, czy naszego szkolnego święta „Józefinek” nie zdawałyśmy sobie sprawy z jego „zawirowanej historii”. Dopiero idea konkursu „Spory o przeszłość” uświadomiła nam, że odwiedzany przez nas Kamień może być takim „konfliktem pamięci”. Postanowiłyśmy więc sprawdzić, czy Kamień Piłsudskiego nigdy nie budził sporów w naszym lokalnym środowisku i czy taki jak jest teraz był tu „od zawsze”. Zdobyte informacje przedstawiły nam jednak tylko historyczne fakty przebiegu sporu o Kamień, nic zaś nie mówiły o tle sporu i różnej wizji przeszłości w naszym społeczeństwie lokalnym.

Aby rozwiązać „zagadkę Kamienia” udałyśmy się do osób prywatnych. Ich relacje pozwoliły nam nie tylko odtworzyć przebieg sporu, ale przede wszystkim pozwoliły nam też zrozumieć tajemniczą i niejednoznaczną historię Kamienia. Chciałybyśmy złożyć podziękowania naszym rozmówcom, którzy chętnie udostępniłi nam - młodym badaczom- prywatne zbiory i dzięki temu pomogli napisać tę pracę. Nie udało się dotrzeć do wszystkich świadków opisywanych przez nas wydarzeń. Wielu w związku ze stanem wojennym musiało opuścić nasz kraj, innym wiek i stan zdrowia nie pozwolił porozmawiać z nami. Zdajemy sobie sprawę, że pamięć ludzka jest zawodna a relacje ludzkie subiektywne i nikt nie może powiedzieć nam pełnej prawdy o historii. Stąd nasza droga do prawdy jest ciągle otwarta na nowe relacje i spojrzenia na ten „konflikt pamięci”.

Mamy nadzieję, że udało nam się zrekonstruować przebieg sporu o Kamień Marszałka Józefa Piłsudskiego i historię stanowiącą tło spornych wydarzeń. Analiza tego konkretnego przypadku pozwoliła nam odpowiedzieć na postawione na wstępie pytanie i dostarczyła nam wiele cennych i nowych informacji o historii naszego miasta. Nasza praca poświęcona historii Kamienia na tle zmiennych losów Polski w XX w. oparta na relacjach innych ludzi jest pierwszą pracą badawczą na ten temat.

Mamy nadzieję, że pozwoli ona innym tak jak nam zrozumieć i poznać tajemniczą i „zawirowaną historię” powrotu z podziemia Kamienia Piłsudskiego.

## **BIBLIOGRAFIA**

Asnyk A.: „Wybór wierszy”. Wrocław 1999.

Davies N.: „Orzeł Biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko – sowiecka 1919 – 1920”. Kraków 1997.

Gałczyński K. I. „Poezje” 1966.

Gnat – Wieteska Z.: „W rocznicę bitwy warszawskiej 1920 roku” W: „Głos Garwolina” 1995 nr 16 s.22.

Gnat – Wieteska Z.: „Rok 1920 na południowo – wschodnim Mazowszu”. Garwolin 1990.

Gnat – Wieteska Z.: „Na dzień patrona szkoły” W: „Głos Garwolina” 2000 nr 3 s. 16 – 17.

Hartwig J.: „Wybór wierszy” Warszawa 2000.

„Kamienia Piłsudskiego powrót z podziemia” W: „Powiatowa Gazeta Garwolińska” 1994 nr 7 s. 1, 4-5.

Mikulska P.: „11 listopada” W: „Głos Garwolina” 2002 nr 8 s. 21.

Miłosz Cz.: „Dziennik” W: „Druga przestrzeń”. Kraków 2002 s.43.

Pawelec A.: Leszek Kołakowski – myśli wyszukane. Kraków 2000r.

Piłsudski J. „Rok 1920” Łódź 1989.

Plan miasta Garwolina.

Załączniki pochodzą z różnych numerów „Głosu Garwolina”

Zdjęcia zamieszczone w pracy pochodzą z niektórych publikacji oraz ze zbiorów prywatnych p. Agnieszki Maczkowskiej, p. Ewy Gałązki, kierowniczkii Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej w Garwolinie.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy udostępniili nam swoje zbiory, notatki, publikacje oraz pomogli w technicznym opracowaniu niniejszej publikacji.